

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7½ i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. z 2-krotną dost. do domu zł. 1 30

Na prowincyi:

rocznie 13 zł. 50 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 3 zł. 30 ct. 4 .

miesięcznie 1 . 10 . 1 85 .

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2 zł.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz petitwyo albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:

wydania rannego 2 ct. 3 ct.

wieczornego 3 . 4 .

zba wydania razem 4 . 5 .

Rekopisów redakcyja nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

L w ó w, ulica Chorażczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Wydawca: **STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.**

Mowa posła Szczepanowskiego

wygłoszona na 3 posiedzeniu Sejmu w dniu
30 grudnia*).

Wysoka Izbo!

Możeby się zdawało, że stawiając wniosek, który ma przysporzyć krajowi funduszy, który tak powinien odpowiadać wspólnym dążeniom i życzeniom wszystkich, mam zadanie bardzo łatwe i że mógłbym być nawet dość pobieżnym.

Jednakże Wysoka Izba pozwoli, że zaglądnę trochę głębiej w tę sprawę, aby z jednej strony wykazać trudności w przeprowadzeniu takiego wniosku, a z drugiej strony bardzo wielkie i zasadnicze korzyści, które kraj mógłby osiągnąć, gdyby mu się udało zagarnąć tak wielkie źródło dochodów, jakim jest dochód propinacyjny.

Może jest Panom wiadomo, że od czasu jak tylko mam do czynienia w życiu publicznym, od pierwszej chwili zawsze byłem tego zdania, że dochód propinacyjny, który przez tyle wieków był tylko dochodem prywatnym, a na którego zniesienie Sejm zgodził się przed 8 laty, powinien pozostać nadal trwałym dochodem, ale nie dla prywatnych, tylko dla kraju i uważam, że wszystkie te motywy niepopularności propinacji ustają najzupełniej przez publiczne przeznaczenie tego dochodu. Ten dochód, jaki proponuję, zupełnie niczem innem nie jest, jak tylko pewną formą podatku spożywczego.

Jeżeli zatem podatek spożywczy wszędzie stanowi jedno z głównych źródeł zasilania budżetów, jakie mają państwa, kraje, nie widzę, dlaczego nie mamy tak samo czerpać ze źródeł dochodów propinacji.

A pod tym względem powoduje mnie także pewne zapatrywanie na źródła podatkowe. Ja pod tym względem, jak pod wielu innymi, wyrzekam się w zupełności wszelkiej doktryneryi.

Podług najnowszych teoryj podatkowych mają być podatki bezpośrednie najslusniejsze.

Ale dla mnie decydującym jest praktyczny wzgląd, wedle którego najłatwiej jest osiągnąć wielki dochód dla spraw publicznych.

Jest to wygoda i łatwość, która pod tym względem stoi za wszelkie możliwe teorie. Proszę porównać następujące dwa dochody, tj. podatki bezpośrednie i monopol tytoniowy w Galicyi.

Wszystkie podatki bezpośrednie w Galicyi na rzecz państwa, a zatem podatek gruntowy, domowoczynszowy, domowo-klasowy, zarobkowy, dochodowy, wszystkie te podatki na rzecz państwa dają kwotę trochę przenoszącą 12 milionów złotych. Zupełnie taką samą kwotę daje dochód tytoniowy. A teraz proszę tylko porównać trudności w ściąganiu 12 milionów w drogą podatków bezpośrednich z niesłychaną łatwością w ściąganiu tego dochodu tytoniowego.

Teoretyk lub pisarz o ekonomii politycznej może mi sto razy powiadać, że ten dochód bezpośredni jest teoretycznie lepiej uzasadniony, jak dochód z monopolu tytoniowego.

A jednak wiele mi słyszymy skarg, utyskiwań, krzywd, najrozmaitszych dolegliwości przy ściąganiu podatków bezpośrednich.

Pytam się, gdzie, kto, kiedy w kraju, albo w Sejmie się skarżył na monopol tytoniowy i na dochód, który ztąd płynie. To jest dobrowolna ofiara, którą publiczność składa na ołtarzu dobra publicznego.

(Głosy: Bardzo dobrze! Słusznie!)

Uważam tę formę dochodu publicznego, która jest uprawiona wiekową tradycją, do życia ludów przyrośła, przeciw której nie budzi się takie utyskiwanie, takie żale, która nie daje powodu do tylu krzywd, do jakich nawet najsprawiedliwiej rozłożony podatek bezpośredni daje powód, każda forma żyjąca z tą tradycją narodu i obyczajem społeczeństwa, uważam za korzystniejszą, aniżeli inny podatek teoretycznie najlepiej uzasadniony.

Teraz dlaczego ja i moi przyjaciele polityczni w tej chwili podpisaliśmy podobny wniosek. Przypominam, że na zeszłorocznej sesji sejmowej, jak mówiono o programie przyszłej akcji krajowej, to uważano za rzecz absolutnie pewną, że na wiosnę roku 1897 ugoda węgierska przejdzie w Radzie państwa i że będą uchwalone nowe podatki spożywcze, a jak wiadomo, z tych nowych podatków spożywczych trze-

cia część miała przejść na dobro funduszy autonomicznych i sejmowych. Wice jak już JE. Marszałek w swem przemówieniu zaznaczył, kraj miał rację spodziewać się dochodu około dwu milionów złotych.

To jest cyfra, którą nam się dostala z funduszy państwowych z udziału w podatkach spożywczych państwowych, jednak to nie jest cyfra, która by przedstawiała wzrost funduszy sejmowych, bo gdybyśmy wzięli ten udział w podatkach spożywczych państwowych, musielibyśmy zrezygnować z naszych głównych dodatków konsumcyjnych, zatem dostalibyśmy mniej więcej dwa miliony złotych, a stracilibyśmy 800.000 złotych, które teraz pobieramy z opłat konsumcyjnych, zaczęłobyż to dla funduszy krajowych wynosiłoby mniej więcej 1.200.000 złotych. Ponieważ sytuacja kraju zresztą była taka, że fundusze i źródła dochodów obecnych były wyczerpane, a wystarczały tylko na obecne potrzeby, a nie miały dość wiele elastyczności, aby nadal w tem samym tempie prowadzić robotę postępową na polu edukacyjnym i ekonomicznym, jak to zrobiła szósta kadencja sejmowa, to zdawało się nam, że ta elastyczność dalsza będzie zapewniona przez to nowe źródło dochodów, wynoszące 1.200.000 zł.

Dlatego na przeszłej sesji sejmowej spodziewaliśmy się, że obecna sesja sejmowa będzie tylko dalszym ciągiem tych niezmierzonych użytecznych sesyj sejmowych ostatniego sześciolecia i że dalej powzięte uchwały w tym samym kierunku iść będą, a może nawet w żywszym tempie. Jednak ta nadzieja nie ziściła się. Wskutek tych rozmaitych politycznych usterek, o których była mowa przy dyskusji nad wnioskiem adresowym, wskutek tych rozmaitych niepokojów, całe państwo a przedewszystkiem sejm wszystkich krajów koronnych doznały krzywdy niepospolitej właśnie przez to, że ugoda węgierska nie została załatwiona, że te nowe źródła dochodów nie wpłynęły do kas krajowych, co nie tylko nasz Sejm, ale cały szereg innych sejmów naraża na zupełny zastój w dalszym rozwoju postępowym.

I pozwolę sobie jeszcze teraz powiedzieć, że zdaje mi się, że przeprowadzenie tych podatków spożywczych będzie bez porównania trudniejsze po nowem zebraniu się Rady państwa, aniżeli ono możliwe było tego roku.

Na to mam następujące powody. Nalożenie tych nowych podatków spożywczych uzasadnione było prze-ważnie potrzebą wzrostu wydatków państwowych w dwóch kierunkach, t. j. na podwyższenie pensyj urzędniczych i na większy koszt wskutek zaprowadzenia procedury cywilnej.

Te dwie nowości cieszyły się takim ogólnym uznaniem, konieczność jednego i drugiego wydatku była tak powszechnie uznana, że pod tym naciskiem można się było spodziewać, że Rada państwa uchwali takie obciążające podwyższenie podatku spożywczego.

Od tego czasu sytuacja się zmieniła. Nie powiem, że tak dalej będzie, nie jestem dostatecznie wtajemniczony w plany czy to przeszłego rządu, czy też obecnego ministerstwa, ale jest możliwość, że rząd będzie szukał innych funduszy na zaspokojenie tych wydatków, o których była mowa. Słyszeliśmy już o podatku cukrowym, transportowym, najrozmaitszych innych źródłach, a mam przekonanie, że gdyby fundusze na te dwa cele, o których mówiłem, znalazły się z innych źródeł, to zdaje mi się, że podwyższenie podatku spożywczego napotka na niezmiernie trudności, które przedstawiają się mnie jako prawie nie do przeczywienia.

Z tych trudności wymienię jedną, nie chcąc tą sprawą poboczną zabierać czasu Wysokiej Izbie. Jak wiadomo miało nastąpić podwyższenie podatku od wódki i piwa. Kolo polskie, zdaje mi się, pod żadnym warunkiem nie zgodziłoby się tylko na podwyższenie podatku od wódki, lecz zarazem przy równoczesnym podwyższeniu podatku od piwa.

Jeżeli jednak dwie takie wielkie rubryki wydatków będą zaspokojone z innych źródeł, natenczas trudno będzie uzasadnić potrzebę całej tej kwoty, jaką te dwa podatki dostarczyć miały. W takim wypadku niewątpliwie Rada państwa raczej się zdecyduje na podwyższenie podatku od wódki, jak od piwa. Jednak, o ile wiem, Kolo polskie robiło zależnem na każdym wypadku przyzwolenie na jeden podatek od uchwalenia drugiego.

Ten podatek od piwa jest niezmiernie trudnym do przeprowadzenia, bo to w sprawach publicznych jest jedyny punkt zetknięcia pomiędzy dwoma wojującymi narodami, Niemcami i Czechami. Te narody zwalczają się na wszystkich innych polach, jeżeli się jednak zgodzą, to się zgodzą w obronie przeciw wszelkiemu podwyższeniu podatku od piwa. (Głosy: słusznie!)

To jest ta trudność, o której mówiłem, z przyczyną tej uważam wszelką sprawę podatkową w Radzie państwa wystawioną na szwank, tem bardziej, że agitacje polityczne i licytacja o popularność doprowadziły do tego, że ustawy, które wymagają gruntownej znajomości fachowej, które dotyczą największych sprężyn ekonomicznych, podstaw całego ustroju ekonomicznego, poszły na ogólny pytel zgromadzeń ludowych. Robi to na mnie wrażenie, jak gdyby zegarki dostały się pod młoty kowali.

Jak wybrnąć z takiego chaosu, przyznaję, że nie wiem. Przewiduję, że będą poważne trudności, gdyby te wszystkie względy, które wogóle przeszkadzały działaniu Rady państwa, miały być usunięte. Nawet gdyby za zgodą wszystkich stronnictw Rada państwa przystąpiła do poważnych, rzeczowych obrad nad tymi przedmiotami, to jeszcze przewiduję niesłychane trudności w dojściu do jakichkolwiek konkretnych wniosków i rezultatów.

Dlatego w moich oczach ta szansa przysporzenia dochodów z podatków spożywczych, nie powiem, że została usunięta, ale ta nadzieja została dość w moim przekonaniu zachwiana i nie wiem, jak to może nastąpić. Tymczasem potrzeby krajowe głośno wołają o dalsze przysporzenie funduszy.

Nie widzę, w jaki sposób znaleźć można te dalsze fundusze, jeżeli się nie uzyska dla kraju sta-rodawnego dochodu propinacyjnego, tem bardziej, że to nie przeszkadza zagarnięciu również udziału z państwowych podatków spożywczych, gdyby takowe się dały osiągnąć, bo będę się starał wykazać, że gospodarka krajowa wymaga wszystkich funduszy, na jakie tylko możemy się zdobyć.

Zapewne przewidywano i tu i w Wiedniu nadzwyczajne trudności, albowiem każdy minister finansów, zachęcany przykładem świetnych rezultatów w rozmaitych krajach (jak np. w Szwajcaryi i w Rosyi) monopolu wódeczanego, każdy minister finansów chce dla siebie zachować możliwość zaprowadzenia monopolu wódeczanego a każdy z nas wie, że istnienie propinacji utrudnia zaprowadzenie takiego monopolu, bo tenże mógłby być zaprowadzony jedynie z wielką ofiarą na korzyść takich praw propinacji.

Każde ministerstwo w Wiedniu, któreby przystało na podobny wniosek propinacyjny, rzeka się na pewien czas nadziei monopolu wódeczanego. Wiemy o tej trudności, ale wiemy, że rząd wiedeński jest wystawiony na tyle nieprzeliczonych trudności, że ten wzgląd bardzo prawdopodobnie może przy danej sposobności ustąpić innym względem i koniecznej potrzebie funkcjonowania tej maszyny parlamentarnej w Wiedniu, i że może się znaleźć sposobność, że rząd wiedeński wysłucha argumentów uzasadnionych zupełnie, dla których my mamy prawo ten dochód zagarnąć dla siebie.

Te argumenty streszczają się głównie w jednej tylko okoliczności, to jest, że nasz kraj jest w takim położeniu, które wymaga gwałtownie i bardzo energicznego działania na polu oświaty i na polu ekonomicznym a zupełnie nie posiada żadnych źródeł, z którychby dochody dla siebie mógł czerpać. Jeżeli nasz podatek gruntowy i wszelkie bezpośrednie są tak nadzwyczaj małe, to jest skutkiem stuletniego zaniedbania naszego kraju. Dlatego my z dodatków do podatków nie możemy czerpać więcej, niż obecnie czerpiemy. Kraj byłby więc skazany na zastój społeczny i cywilizacyjny, gdyby nie posiadał nowego i znacznego źródła dochodów. Ta przyczyna i ten argument są, zdaje mi się, tak uzasadnione, że użyte w sposobnej chwili powinny doprowadzić naszą sprawę do zwycięstwa.

Cheiałbym teraz powiedzieć kilka słów, któreby pozwoliły jakoś cyfrowo oznaczyć potrzebę intensywności naszego działania na polu ekonomicznym i cywilizacyjnym i cheiałbym przeprosić zarazem Wysoką Izbę, że schodzę trochę z pola nakreślonego budżetem czy to państwowym, czy to krajowym, na szerszą arenę rozwinięcia całego gospodarstwa krajowego.

Daleki jestem od tego, aby nie uznać, że to co Wysoki Sejm zrobił w ostatnim trzydziściu lat, a mianowicie w ostatnim sześciu lat, szczególnie, które to sześciu lat więcej dokazało, niż całe ubiegłe trzydziście lat, że to wpłynęło na polepszenie stosunków krajowych tak w kierunku ekonomicznym jak cywilizacyjnym. Nie chcę także zaprzeczać, że wiele z tego, co się zrobiło w Wiedniu, przyczyniło się do podniesienia ekonomicznego.

Ale oprócz tych kwot budżetowych, niejako zapomogowych na rzecz rozwoju kraju, działały przez czas trwania ostatniej generacji inne potężne przyczyny społeczne, których działanie w ostatniej chwili albo już zupełnie ustało, albo będzie w najbliższej

*) Dla braku czasu imiennia zmuszeni jesteśmy resztę sprawozdania stenograficznego z wczorajszego posiedzenia Sejmu odłożyć do wydania popołudniowego.

przyszłości zredukowane do bardzo słabych rozmiarów.

Przypomnę, że za życia obecnej generacji została zbudowana cała sieć wielkich kolei w Galicji, które łączyły tę Galicję z targiem światowym. Sieć ta wynosi blisko trzy tysiące kilometrów i kosztuje przeszło trzysta milionów złotych. Przez te trzydzieści lub czterdzieści lat, jeżeli się cofnę do początków, zostały sumy te w kraju wydane, a więc w obrót wprowadzone.

To był taki deszcz złotych, ożywczy, który się znakomicie przyczynił do ożywienia i żywszej cyrkulacji pieniężnej i był powodem podniesienia się kraju w najrozmaitszych kierunkach. Cechą tego podniesienia i może najlepszą miarą tego, co się stało, było niezmiernie podniesienie się wartości ziemi, które znowu da się oszacować na wiele set milionów złotych reńskich.

Na podstawie tego rozwinał się olbrzymi kredyt hipoteczny i w obecnej chwili, jeżeli weźmiemy na uwagę takie instytucje, jak Towarzystwo kredytowe ziemskie, Bank hipoteczny i Bank krajowy, to kwota listów hipotecznych nie wiele będzie mniejszą niż 200 milionów złotych. Zapewne, że niektóre z tych pożyczek nie są udzielane na dobra, ale na realności miejskie, lecz proszę także zważyć, że oprócz kredytu hipotecznego w krajowych instytucjach spora kwota zaciągnięta jest w Banku austro-węgierskim, Bodencreditanstalt'e i w innych. Jeżeli Bank hipoteczny daje często pożyczki na realności miejskie, to z drugiej strony Kasa oszczędności często daje na dobra, tak, że te rozmaite pożyczki dają się zrównoważyć i można przyjąć, że wysokość pożyczek udzielonych na dobra, raczej przenosi kwotę dwustu milionów, aniżeli jej nie dochodzi.

Nie chcę wchodzić w kwestję, co się stało z kwotą dwustu milionów, która w życiu jednej generacji została wciągnięta do obrotu pieniężnego, — czy pieniądze te poszły na inwestycje czy na wydatki nieproduktywne, czy na majątki i posagi leżące w papierach — to nie wchodzi w zakres mego badania.

Fakt jest, że znów źródło, które można szacować na kilkaset milionów, działało przez życie obecnej generacji i zasilalo obrót krajowy. Mamy więc przeszło trzysta milionów inwestycji kolejowych, przeszło dwieście milionów kredytu tabularnego, to jest razem kwota pięciuset milionów, które weszły w obrót krajowy i to jest przyczyna, że kraj po tem niesłychanem przysiębieniu, któremu podlegał od roku 1846 do 1857, doszedł do obecnego stanu, który choć może nie jest żadnym ideałem, ale w którym przyswieca przynajmniej nadzieja, lepszej przyszłości.

Otóż panowie, te dwa wielkie czynniki społecznego i cywilizacyjnego rozwoju nie będą działały w przyszłości w tej samej mierze, jak dotąd. Główna sieć kolejowa jest już wybudowana. Jeżeli budowa kolei ma się dalej rozwijać, to będą się budować koleje lokalne, które mogą być dokonane tylko za pomocą subwencji krajowych, przeciw Sejm z funduszy kolejowych daje do dwóch trzecich części całego kapitału. Dalszy rozwój sieci kolejowej zależy więc od akcyi sejmowej, a zatem od przysporzenia środków przez Sejm i jak to Jego Ekscelencya marszałek wskazał w mowie wstępnej, Sejm musi się zdecydować na wzmocnienie istniejącej dotacyi krajowego funduszu kolejowego.

Tak więc ponieważ główna sieć kolejowa jest dokonana, to ta przyczyna ogólnie europejska i światowa, która działała dotychczas na podniesienie wartości ziemi i która powiększała i umożliwiała ogromny rozwój kredytu hipotecznego — ta przyczyna prawie ustala.

W sąsiednim nam Królestwie Kongresowem wartość ziemi od szeregu lat zaczyna spadać. Zwracam uwagę, co by się stało z całym gospodarstwem galicyjskiem, gdyby obecna cena ziemi miała w znaczniejszym stopniu się zmniejszyć. Mnie się zdaje, że nikt z obecnych w tej Izbie nie zechce nawet przypuścić możliwości takiej sytuacji. W mojem przekonaniu można się uratować od takiej sytuacji. Kraj nie jest fatalistycznie przeznaczony do tego, aby runął do tej przepaści, którą się otworzyła w takiej chwili.

Ale jedynym środkiem, aby do takiej katastrofy nie dopuścić, jest rozpoznać w przeszłości te przyczyny rozwoju ekonomicznego i społecznego, które działały po za akcyą rządu i Sejmu i postarać się, aby w przyszłości znaleźć jakieś równie skuteczne działanie w tym samym kierunku. Tylko pod tym warunkiem mogą stosunki postępować i kraj można uchronić od katastrofy, którą z matematyczną pewnością przyjsz musiała, gdyby nastał zastój w rozwoju cywilizacyjnym i ekonomicznym.

Dotychczasowe przyczyny rozwoju, które wymieniłem, były bardzo poważne. Kilkaset milionów rozdzielonych na trzydzieści lub czterdzieści lat, to przecież znaczy każdego roku od dziesięciu do piętnastu milionów, które wchodziły w obrót krajowy.

I bądźcie panowie przekonani, że żadne drobne, dyletanckie subwencje jak np. dziesięciu tysięcy na taką a taką fabryczkę, dwadzieścia tysięcy na taką a taką szkołę nie zastąpią takiego działania, któreby się w naszym biednym kraju odbywało na skalę dziesięciu do piętnastu milionów rocznie. Jeżeli to co mamy działać w przyszłości, ma mieć skutek, to musimy się starać, aby te nasze kwoty mniej więcej się zbliżały do tych kwot, których działanie albo już ustało albo prędko ustanie.

Jeżeli mówię o kwotach tak wielkich, to z pewnością nie w przypuszczeniu, aby Sejm z funduszy krajowych na niełożył. Przeciwnie, sama akcja kolejowa jest przecież przykładem, że można spowodować, aby za wydatkami krajowymi poszedł daleko większy fundusz ze strony prywatnej. Jeżeli do budowy kolei sam Sejm się przyczynia maksymalnie dwoma trzecimi funduszy, to znaczy, że jeżeli pewną ilość milionów przeznacza na ten cel, to cała kwota się wzmacza co najmniej o połowę.

Tak samo na innych polach, oprócz wydatków sejmowych mamy cały szereg innych wydatków na cele produktywne i znów zdaje mi się, że niektóre z tych rubryk są takie, gdzie stosunkowo mała działalność kraju da się spotęgować wielkiem zachęceniem i pobudzeniem działalności prywatnej.

W kraju rolniczym melioracje rolnicze powinny być pierwszym przedmiotem starania i każdego obywatela i wszystkich ciał reprezentacyjnych, bo cała gospodarka krajowa przeciw stoi przeważnie na rolnictwie.

Była mowa na przeszłej kadencji, że pod względem tych melioracji wiele gadano a mało zrobiono w rzeczywistości. Przez trzydzieści lat wydrenowano piętnaście tysięcy morgów, to znaczy pięćset morgów rocznie, czyli, że za cztery tysiące lat możebyśmy wydrenowali te obszary, które się gwałtownie tego domagają.

Pan marszałek w swoim słowie wstępnem z wielkim uznaniem powiedział, że w ubiegłym roku wydrenowano trzy tysiące morgów i że to jest niesłychany postęp. Zgadza się na postęp, ale nie myślę tylko o samej cyfrze, lecz o tem, że organizacja kraju w kierunku tych melioracji przeszła przez próbę ogniową i ta próba wypadła dla niej bardzo zaszczytnie.

Sam widziałem w kilku miejscach plany drenowań, sporządzone przez inżynierów Wydziału krajowego i plany organizacji robót przedsięwziętych pod kierunkiem Wydziału krajowego, i o ile moje informacje sięgają, wszystkie spotkały się z uznaniem interesowanych i rzeczywiście próby chlubnie wypadły dla kraju. Chodzi tylko o to, aby próby te rozszerzyć na większą skalę z 3.000 morgów na 10, 15, 30 tysięcy morgów, a nie trwożyłbym się, gdyby rocznie 50.000 morgów i więcej mogły być drenowane, bo wtedy dopiero mogłoby być to działanie na skalę krajową a nie powiatową. (Brawo).

Toby oddziaływało na wzmocnienie obrotu ekonomicznego, którego dawne źródła wyschły i które trzeba zastąpić nowymi. Ten główny ciężar nie spada nawet na kraj, bo na kraj spadnie chyba zorganizowanie biura melioracyjnego na większą skalę, jak dotąd, bo przecież ustawodawstwo się postarało, a Bank krajowy chce tej potrzebie odpowiedzieć, aby środki na faktyczne przeprowadzenie melioracji były uzyskane ze źródeł prywatnych, a nie krajowych. Potrzeby takich melioracji i zajęcia się szczerego rolnictwem i to na wielką skalę nie można lepiej udowodnić, jak gdy się przedstawi cały stan prawie — że tak powiem — barbarzyński naszych stosunków rolniczych. Pod tym względem pozwolę sobie przytoczyć tylko kilka cyfr okrągłych, gdyż nie chcę nużyć Wys. Izby szczegółami.

Otóż połączone kraje, Czechy, Morawa i Śląsk mają prawie taki sam obszar co Galicja, tj. mają 78.000 kilometrów kwadratowych, podczas gdy Galicja ma coś 77.500 kil. kw. Wprawdzie ludność Galicji w chwili obecnej wynosi 7 milionów dusz podczas gdy ludność tych połączonych krajów czeskich wynosi 9 milionów, ale z tych 7 milionów w Galicji jest przeszło 5 milionów, może 5½ milionów rolników, podczas gdy na 9 milionów ludności w krajach czeskich, rolników jest 4 miliony, w tych więc krajach czeskich, każdy rolnik ma do dyspozycji większy obszar ziemi niż w Galicji, a ta mniejsza liczba ludności rolniczej w tych krajach przeciw wytwarza w olbrzymim stosunku więcej, niż cała produkcja rolnicza w Galicji wynosi. Weźmy tylko kilka głównych cyfr na przykład: Galicja produkuje zboża 16.000.000 centnarów metrycznych, natomiast kraje czeskie produkują go 28.000.000 centnarów. Galicja produkuje kartofli i buraków 40.000.000, kraje czeskie 93.000.000 centnarów. Licząc produkcję na rodzinę ludności rolniczej, złożonej z 5 głów, każda rodzina rolnicza w Galicji ma przeciętnie obszaru 7½ morgów pola ornego, a produkuje 56 centnarów produktów do roku; każda czeska rodzina rolnicza ma 10 morgów obszaru ornego, a produkuje 166 centnarów produktów, a zatem każda rodzina rolnicza w Czechach produkuje trzy razy tyle co rolnicza rodzina w Galicji. Stąd też pochodzi, że kraje czeskie mają bez porównania większe środki tak dla celów własnych, jak i państwowych.

Nasz podatek gruntowy wynosi 5.400.000 złr., w krajach czeskich 17 i ¼ miliona. Nasz wydatek np. z przyczyny monopolu tytoniowego, który pokazuje do pewnego stopnia zamożność kraju, wynosi 11.700.000 złr., w krajach czeskich 35.000.000 złr. Nasz wydatek na szkolnictwo ludowe przeszło 5 milionów, w krajach czeskich 21 milionów. W ogóle, jakkolwiek pole tknąć, wszystko tam okazuje się, co najmniej potrójnem, co w zupełności odpowiada potrójnej sile produkcyjnej z tego samego obszaru. — Co do przyczyn większej produktywności krajów czeskich może być, że klimat jest lepszy i ziemia, choć w południowych Czechach jest mnóstwo ziemi lichej a nawet najlepsze części ziemi Czech możeby nie mogły się porównać z ziemią naszego Podola.

Za to sieć komunikacyjna jest lepsza, bo gdy my mamy 3000 kilom. kolei, oni na tym samym obszarze mają ich 7000 kilom., ale powiększenie tej sieci możemy zawdzięczać w przyszłości w znacznej mierze tylko naszym własnym usiłowniom. Przyczyną jednak stanowiącą, muszą się zredukować tylko do dwu rzeczy, tj.: że primo ta ziemia jest lepiej uprawna, zmeliorowana, a secundo ten rolnik jest umiejętniejszy i lepiej zaopatrzony w kredyt i kapitał obrotowy od naszego. (Tak jest).

Otóż jeżeli my chcemy, nie powiem dojść do poziomu krajów czeskich, ale przynajmniej zmierzać w tym, co oni kierunku, to potrzeba energicznej działalności kraju i to w kierunku polepszenia bytu tego pracownika, jego umiejętności, jego środków działania i w kierunku polepszenia tej roli, na której on pracuje. Zdaje mi się, że niema zadania odpowiedniejszego dla Wys. Izby, bo my możemy się różnić w najrozmaitszych wyobrażeniach politycznych, ale przecież tu, gdzie chodzi o byt i utrzymanie całej ludności, gdzie interes wszystkich warstw jest ten sam, gdzie ta sama przyczyna dostarcza lepszej podstawy kredytu hipotecznego i ta sama daje zatrudnienie ludności robotniczej, różnić się nie będziemy.

Kierunek zatem, o którym tu mówię, odpowiada żywotnym interesom wszystkich warstw społecznych i zdaje mi się, że ta Wys. Izba, gdyby tylko miała odwagę, powinna w tym kierunku iść jak najdalej i jak najprędzej.

Z pewnością liczę się tu z naszymi rzeczywistymi środkami i dlatego w braku nowych źródeł dochodów krajowych Wys. Izba z pewnością nie znalazłaby mnie między wnioskodawcami najrozmaitszych planów awanturniczych i dlatego właśnie chcemy zacząć od przysporzenia tych źródeł dochodu, aby mieć źródła, z których czerpać by można na te potrzeby, które są wspólne dla wszystkich warstw naszego społeczeństwa.

Mówiłem już o pewnych działach robót melioracyjnych, a jest jeszcze wiele innych. Sejm przeciw powziął akcyę energiczną na polu regulacji rzek i to czegośmy się dawniej spodziewali od jakiegoś heroicznego postanowienia w Radzie państwa, teraz stało się pracą, która się rozłożyła na lata, a która posiada już bardzo znaczny rozwój, bo licząc pod rozmaitymi rubrykami, czy to regulacji rzek czy zabudowań potoków górskich, to mamy samych krajowych wydatków w rubryce XIII. blisko 600 tysięcy zł.

Wydatki na ten sam cel w budżecie państwowym, przedstawionym przed kilku miesiącami przez Bilńskiego, dochodzą prawie miliona na budowę wodne w dziale ministerstwa spraw wewnętrznych, a kwoty które czerpiemy z funduszy ministerstwa rolnictwa, dojdą niezadługo do blisko 300.000 tysięcy.

Na rozmaite roboty wodne wydaje się obecnie albo będzie się wydawać w roku przyszłym blisko 2.000.000 zł. Takie wydatki zakreślone na lata, już przedstawiają olbrzymią działalność ekonomiczną, tem bardziej, że tu znów zachodzi ta okoliczność, jak przy sprawie kolejowej, tj. że ten wydatek nie ogarnie wszystkich kwot, że te kwoty i krajowe i rządowe, zwykle są udzielane pod warunkami pewnego współudziału funduszy prywatnych.

Więc nie jest to ta drobna działalność małych subwencyjek, tylko działalność na wielką skalę krajową, która może wielkie, krajowe wydać rezultaty. To się odbije z pewnością i powinno się odbić na budżecie krajowym. Otóż gdybyśmy w programie systematycznego regulowania rzek przyjętym przez Sejm w r. 1894. mogli postępować w tempie wówczas zamierzonym, to powiększając wydatki rocznie o 80.000 zł. doszlibyśmy niebawem do powiększenia rocznych wydatków o 480.000 zł., co wraz z uchwaloną regulacją górnego Dniestru i innymi koniecznymi wydatkami, podwoi co najmniej wydatek w rubryce XIII. tj. podwyższy z 580.000 zł. na przeszło 1.250.000 zł.

To jest już poważna kwota i gdybyśmy mieli jakieś większe źródła dochodu, to byłoby pożądanem, abyśmy tempo przyspieszyli, bo większa część regulacji tak jest zakrojona, że bardzo często obecna generacja nie dożyje ostatecznego skutku tychże. Jestem przekonany, że gdyby się roboty prędzej kończyły i było więcej przykładów rzek uregulowanych, to wtedy cała ta sprawa stałaby się popularniejszą i łatwiejby było przeprowadzić ją prędzej, jak obecnie zamierzono. Jeszcze jedna rzecz przemawia za szybszem tempem robót tych, tj. ta, że jeżeli się wydaje małe kwoty na regulację rzek rocznie, to ta rzeka więcej zabierze rocznie, niż się zrobiło tak, że tu przysłowie *bis dat qui cito dat* ma jak najzupełniejszą rację.

Mówiłem że jeśli gospodarstwo w krajach czeskich jest wydawniejsze od naszego, to nie tylko dla tego że ziemia jest lepiej uprawna, ale i dlatego, że pracownik na niej jest lepiej wykształcony, bardziej umiętny, posiada więcej środków. To jest to wielkie pole oświaty publicznej, o którym mówił JE. p. marszałek i JE. p. namiestnik.

Witam to jako dobry przykład, że na wniosek kolegi Soleskiego Wydział krajowy i Rada szkolna krajowa przedstawiły nam projekt okazujący problem edukacji w swojej całości. Wiemy więc, że do uzupełnienia sieci szkolnej w całym kraju potrzeba wydać około 11 milionów na same budynki a około 1.100.000 zł. rocznie na nauczycieli i utrzymanie szkół. Wiemy więc, co mamy zrobić i możemy tę robotę rozłożyć stosownie do środków czy na 20 — czy 15 lat, czy na krótszy czas, gdybyśmy więcej środków posiadali.

Witam też przykład, który znajdujemy po raz pierwszy w sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej o szkołach ludowych tego roku, gdzie widzimy zestawienie całych wydatków szkolnych z jakichkolwiek źródeł one są czerpane, ponieważ takie zestawienie pokazuje, że kraj nie jest tak zaniedbany pod tym względem, jak nasi nieprzyjaciele głosili i jak to jeszcze się głośnie echem odbiło przed rokiem w Radzie państwa.

To cyfra całkowitych wydatków czy z funduszków krajowych czy miejskich, czy gminnych dochodzi do roku 1896 do bardzo poważnej kwoty 5 milionów zł. Takie ogólne zestawienie uważam, jako pożyteczne po prostu dla honoru kraju, żeby nie mówiono, że na cele tak ważne jak oświata, dajemy tylko mikroskopijne kwoty, które zadaniu absolutnie podołać nie mogą.

Jeżeli kraj się już zdobył na wydatek rocznie 5 milionów zł. przeszło, to program Rady szkolnej, któryby w 20 latach doprowadził do podwojenia tej kwoty, przestaje być tak zatrważającym i tak olbrzymim tem bardziej, że zdaje mi się, że raczej wydatków na budynki szkolne, do 11 milionów wynoszący, winien być pokryty tylko z opłat dorocznych i to jest rubryka, która jak to członek Wydziału krajowego, który czuwa nad finansami słusznie (P. Romanowicz: Ale nie urzędownie!), choć nie urzędownie (Wesołość) powiedział, powinna być też rozłożona na trochę dłuższe lata. Gdyby bowiem na budynki szkolne użyto formy pożyczek komunalnych, co się dało zrobić z bardzo małą zmianą statutu Banku krajowego, to coroczne powiększenie wydatków z tej przyczyny, rozłożone na 20 lat, nie byłoby większe jak 18.000 zł. pierwszego roku, 36.000 zł. drugiego roku i tak dalej. To jest program zupełnie nie zatrważający i pokazujący, że leży w możności sił krajowych, jeżeli tylko wogóle budżet krajowy będzie postawiony na zdrowej podstawie.

Mówiąc o podniesieniu ekonomicznym kraju, powinienem oprócz rolnictwa i oprócz wychowania tych rolników, mówić dość wiele o przemyśle krajowym, górnictwie, handlu, itd. — bo te rubryki są właśnie rubrykami, gdzie stosunkowo mały dodatek bezpośredni kraju może być przyczyną i może zaangażować bardzo wielkie i szerokie dochody i fundusze prywatne.

Mnie się zdaje, że na tem polu wiele z tego, co dotychczas robimy jest wprost zabaweczką. — Cała n. p. działalność krajowej komisji przemysłowej znalazłaby u mnie wielkie uznanie, gdyby to był departament Rady miasta Lwowa i spodziewam się, że miasto Lwów kiedyś założy taki departament i z tym samym funduszem. (P. Małachowski: Już jest!)

Jeżeli jest, tem bardziej się cieszę. — Proszę, niech miasto zawstydi kraj na tem polu, ale na tem polu nie spodziewam się tak wiele z wydatków krajowych, jak przedewszystkiem z lepszej organizacji kredytowej.

Mamy instytucję, założoną przed wielu laty, Bank krajowy; ta instytucja działała na niektórych polach dobrze, a także na polu przemysłowym widzimy, że jej pomoc i wsparcie w organizacji kilku towarzystw akcyjnych, jak akcyjna fabryka maszyn w Sanoku, garbarnia w Rzeszowie, przyniosły bardzo dodatnie rezultaty. — Ale co mam do zarzucenia to to, że biorę, jako okaz to, co trzeba zrobić nie w dwu albo trzech wypadkach, ale w dwustu, tuzustu wypadkach, a na to trzeba silniejszej organizacji kredytowej, przedewszystkiem zaś powiększenia kapitału Banku krajowego, o której to kwestyi mówiłem na Sejmie zeszłorocznym i do której to kwestyi w dalszym ciągu rozprawiam tej sesji, jeszcze powrócę. Chciałbym jednak powiedzieć, że jeżeli się uda powiększyć fundusz krajowy o taką kwotę, to wszystkie inne wydatki, czy to na cele szkolnictwa, czy na cele regulacji rzek lub na cele melioracyjne nie mogą od razu i nie powinny być wstawiane w takiej kwocie, żeby choćby nawet w znacznej pozycji, wyczerpały nowe źródło dochodowe; przeciwnie, powinniśmy się liczyć z każdym groszem i nie wydawać jednego grosza, dopóki nie mamy organizacji skutecznej i zapewnienia, że pieniądze wydane na cele ekonomiczne nie będą zmarnowane. To jest, że dopóki nie mamy dostatecznej liczby nauczycieli, to same szkoły nie nie pomogą; — dopóki nie mamy inżynierów odpowiednich, to wszystkie roboty melioracyjne na nic się nie zdadzą, a pieniądze na to wydane są wyrzucone po prostu za okno. — Ale w tym okresie, w którym powinniśmy organizować naszą służbę do wykonania, w tym okresie powinniśmy wszystkich wyżej użyć na powiększenie kapitału Banku krajowego.

Moim zdaniem, kapitał powinien być powiększony co prędzej do 5 milionów, a niebawem z rozwojem życia w kraju i kapitał 10 milionowy na kraj 7 milionowy będzie bardzo mały i skromny; więc wszelkie zwyczki, które mogą istnieć przez 5 do 6 lat, — wszelkie te zwyczki składajmy w Bank krajowy na to, by polepszyć ten system kredytu, by na polu przemysłowym i handlowym rozwinąć daleko większe życie, niż obecnie.

To moim zdaniem nie powinno angażować budżetu kraju wprost, bo przecież fundusze użyte na powiększenie kapitału zakładowego Banku krajowego nie są wydatkiem, ale inwestycją i majątkiem krajowym.

Chciałbym skończyć jedną uwagą, że jeżeli wielokrotnie się mówi o wydatkach publicznych i wielokrotnie się używa przy tem cyfr wielomilionowych, natenczas z wielu kół powstaje okrzyk grozy, jak można kraj angażować na tak wielkie kwoty; ale właśnie pole finansowe, jest to pole, w którym ja nie robię żadnych różnic pomiędzy gospodarstwem budżetowym w kraju, a gospodarstwem społecznym tegoż samego kraju i dopóki za pewien wydatek budżetowy ja mam wielki skutek i rezultat społeczny, to ja się nie boję tego wydatku, tembardziej, że ze wszystkich budżetów czy rządowych, czy krajowych, z wydatków na obronę kraju, na inwestycje ekonomiczne i na oświatę krajową, jest jeden budżet o wiele większy, budżet olbrzymi, nad którego zmniejszeniem wszyscy pracować powinni, jest to:

(Mowca podniesionym głosem): Budżet głupstwa ludzkiego!!

Jabym chciał, żeby się ten budżet głupstwa ludzkiego, który jest o wiele większym niż wszystkie inne wydatki krajowe, zmniejszył! (Brawa).

Mam do zestawienia kilka pozycji wydatkowych, które obecnie obciążają kraj. — N. p. udział Galicji w wydatkach ogólnopństwowych. — Udział Galicji na obronę krajową t. j. na zabezpieczenie naszego życia, własności i przyszłości naszej dzielnicy w kierunku narodowym, wynosi około 15 mil. reńskich. A porównajmy to z wydatkiem społeczeństwa galicyjskiego na trunki, t. j. z kwotą mniej więcej 50 milionów.

Czemu się niema zmniejszyć ten wydatek głupstwa ludzkiego? Jeżeli mówimy o wydatkach na oświatę 5 milionowych, pod których ciężarem ma się kraj ugiąć, to proszę to porównać z wydatkiem na tytoń 12 milionów, które kraj rokrocznie z wielką satysfakcją i bez utyskiwań z dymem puszcza.

Wogóle w tych rzeczach, tam, gdzie chodzi o jakikolwiek namacalny rezultat naszej pracy, gdzie chodzi o to, żeby nie tylko słowo, ale czynem zrobić społeczeństwo nasze dzielniejszym i energiczniejszym, tam nie znam różnic doktrynerskich, stronnictw i warstw, tam rozróżniam tylko dwie kategorie ludzi: niedołęgów, którzy się nie chcą ruszyć z miejsca i pracowników, którzy się chcą ruszyć z miejsca (brawa), którzy chcą dolożyć i osobistej pracy i osobistych funduszy, ażeby polepszyć stan kraju.

Kto nie chce się ruszyć z miejsca i pracować własną siłą i własnymi funduszami, ten może pokrywać swoje niedołęstwo najrozmaitszymi frazesami konserwatywnymi lub radykalnymi, ale pod każdym płaszczykiem nie przestaje być szkodnikiem publicznym. (Brawa).

Jeżeli postawiłem ten wniosek, to dlatego, że chcę nim połączyć obywateli wszystkich i cały Sejm i dlatego upraszam, by Wysoki Sejm raczył przyjąć nasz wniosek i odesłać go do osobnej komisji, złożonej z 11 członków.

(Oklaski, posłowie gratulują mowcy).

Telegramy „Słowa polskiego”.

Wiedeń, 31 grudnia. *Neue Fr. Presse* w wieczornym wydaniu omawiając zamknięcie sesji Rady państwa pisze, że fakt ten daje rządowi możność wystąpienia z programem w uroczystym akcie wygłoszenia mowy tronowej przy otwarciu nowej sesji.

Wiedeń, 31 grudnia. *N. Fr. Presse* pisze: Podobno rząd ma zamiar dalszego pertraktowania ze stronnictwami podczas trwania sesji sejmowych, celem umożliwienia zwołania Rady państwa na koniec lutego. Gdyby Rada państwa wtedy zwołana została, mają podobno zajść zmiany w kierownictwie kancelaryi izbowej. Obecny dyrektor tej kancelaryi, szef sekcyjny, Blumenstock-Halban, który nie tylko brał udział we wszystkich „sprawkach” (?) byłego prezydium, ale którego opinia publiczna uważała za inspiratora owych środków, które tak bardzo rozgorczyły Niemców — ma zostać usunięty ze swego stanowiska, a miejsce jego ma zająć urzędnik kancelaryjny, a zatem osobistość zupełnie bezstronna pod względem politycznym.

Wiedeń, 31 grudnia. W Radzie miejskiej rozprawiano wczoraj w dalszym ciągu o prowizoryum budżetowym, przyczem zasłyszane niesłychane skandale. Gdy Noske zauważył, że Lueger porzucił zupełnie swój zawód, a żyje tylko z guldenów płaconych przez podatujących, burmistrz Lueger zawołał: Ty wyrzutku społeczeństwa! — Na to oświadczył Noske, że nie chce zniżać się do poziomu szynkarzy. Gregoric zawołał: Precz z tym łobuzem; ten podły człowiek nie powinien należeć do tego zgromadzenia!

Gdy Noske zauważył, że Lueger zawdzięcza osiągnięcie celu swych 20-letnich starań jedynie poparciu Badeniego, powstał niesłychany hałas, tak głośny, że nieomal przypominał niedawne zajścia w Radzie państwa.

Handlarz wiktuałów Mayer z podniesionymi pięściami rzucił się na Noske'go — ale profesor Philippovich zdołał go przytrzymać. Krzyki, hałas nie ustawały; słychać było ciągle wyzwiska jak: łobuz, łotr, oszust i t. d. Wreszcie gdy nastał względny spokój, mógł Noske mówić dalej.

Budapeszt, 31 grudnia. Izba poselska kontynuowała rozprawę nad projektem do ustawy o prowizorycznym uregulowaniu spraw cłowych i bankowych. Z powodu mowy Brazay'a wywoził Horanszky. Ze

stronnictwo niezawisłe nie zgodziło się na podjęcie nowych rokowań z Austrią. Ustawy z 1867 r. nie wykluczają wcale prolongacji. Nie podobna utrzymywać, że w Austrii zagasło teraz życie konstytucyjne zupełnie. Mowca uważa zachowanie i nadal dotychczasowego stosunku między obu połowami monarchii za niezbędny warunek utrzymania mocarstwowego znaczenia państwa. Podjęcie nowych układów jest pożądanem ze stanowiska ekonomicznego. Horanszky wyraża pożałowanie, że przy pertraktacjach polityczny punkt widzenia wystąpił na pierwszy plan. W końcu oświadcza się mowca za przedłożeniem rządowem. (Burzliwe oklaski).

Dep. Hollo, polemizując z poprzednim mowcą, zrzuca na rząd winę za niedotrzymanie przyrzeczeń w Izbie złożonych. Mowca odrzuca projekt rządowy.

Budapeszt, 31 grudnia. W kołach doskonale poinformowanych, stojących blisko rządu, zapewniają, że nie zostanie wydane żadne rozporządzenie utrzymujące *status quo* w stosunkach do Austrii. Prezydent ministrów przyjął to postanowienie podobno dla tego, że w konstytucji węgierskiej nie znajduje się żaden przepis zezwalający na taką procedurę. Jeden z najpoważniejszych członków parlamentarnej większości scharakteryzował sytuację temi słowy: należy zachować *status quo* za pomocą *status quo*.

Ateny, 31 grudnia. Rozważają tu na seryo kwestyę powołania austriackiego generała Antoniego Tuma von Waldkampf, znawcy spraw bałkańskiego półwyspu, na stanowisko reorganizatora armii greckiej. Podobno brat króla, książę Jerzy duński, następca tronu, miał w czasie swej ostatniej bytności w Wiedniu pertraktować w tej kwestyi z hr. Gołuchowskim. Po Nowym Roku następca tronu Konstanty weźmie urlop na rok i uda się za granicę, naprzód na Riwierę, potem do Cronbergu, do cesarzowej Fryderykowej, a w końcu do Kopenhagi i do Londynu.

Sprawy bieżące.

Lwów, 31 grudnia.

Posłowie do Rady państwa, otrzymali następujące pismo:

Jego Cesarska i Królewska Apostolska Mość własnoręcznie swym listem z dnia 29 grudnia 1897 roku do Jego Ekscelencji pana prezydenta ministrów raczył łaskawie rozporządzić zamknięcie z dniem 29 grudnia 1897 r. XIII. sesji Rady państwa — o czem mam zaszczyt zawiadomić panów posłów.

Wiedeń 29 grudnia 1897 roku.

Abrahamowicz.

Wskutek tego tracą swe znaczenie wszystkie przedłożenia, wnioski, interpelacje itd. wniesione do Izby w czasie ostatniej sesji.

* * *

Sejmowi pruskiemu, który zwołanym został na dzień 11 stycznia, przedłożony zostanie etat, w którym wydatki państwa na rok 1898/99 obliczone są na sumę o 100 milionów marek wyższą, aniżeli dotychczas. Miliony te przeznaczone są na cele ekonomiczne i polepszenie bytu ludności oraz na stworzenie nowego technicznego instytutu „im Osten” t. j. w Gdańsku. Wiadomość o przedłożeniu Sejmowi nowej ustawy o stowarzyszeniach nie sprawdzi się zapewne.

Kwestya przedłożenia Sejmowi prawa zakazującego używania innych, jak niemiecki języków na zebraniach publicznych, nie jest jeszcze rozstrzygniętą, ale w ministerstwie spraw wewnętrznych zastanawiają się nad tą sprawą.

* * *

Prasa hakatystyczna tak bardzo jest zaniepokojoną listem, jaki p. Józef Kościelski ogłosił tydzień temu w sprawie swej mowy lwowskiej z roku 1894, że do tej chwili nie zdobyła się na odpowiedź, czekając naturalnie na „informację” z poznańskiego „Kannemannhauzu”. Z racji tej pisze *Dziennik Poznański*, co niżej:

„Powtarzanie niegodziwego zarzutu, że p. Kościelski dopuścił się zdrady stanu, jest tak potwornem, że na odpowiednie napiętnowanie tego postępowania nie mamy parlamentarnego wyrazu, nie chcemy się zaś posługiwać słownikiem wyzwisk, używanych przez „wyższą” kulturę w Wiedniu.

Pragniemy tylko stwierdzić autentyczne brzmienie odnośnych ustępów mowy p. Kościelskiego według naszego referatu z dnia 16-go września 1894.

Brzmiały one:

„Zdawało się niektórym, że pociągnawszy pewne linijki na ciele narodu, że pomalowawszy je na pewne barwy, zniweczą go i rozdziela na cząsteczki. Ale mimo to cały naród jest tylko jednym organizmem, jedno ma serce, jedną myśl...”

„Od was (t. j. od Polaków galicyjskich) nauczyliśmy się tej pracy, która nie goni za indywidualną sławą, ale za ogólnym dobrem. Powracająca fala kazała się i nam od was nauczyć tej pracy publicznej, tej przewodniej myśli, która nam każe liczyć się z okolicznościami, należy się więc uznać tym, od których nauczyliśmy się tej przewodniej myśli politycznej”.

Oto dosłowna treść inkryminowanych ustępów mowy lwowskiej p. Kościelskiego. Tylko zła wola lub bezmózgowość mogą w tę mowę wczytywać zdradę stanu. Bo p. Kościelski określił w niej stosunek części do całości Polski zupełnie w zgodzie z odnośnymi artykułami traktatu wiedeńskiego, który uznaje

Polskę, wprowadzić jako podzieloną, ale naród jako cały.

Innego prawnopoliycznego stosunku naszego do państwa pruskiego nie znamy i rząd pruski, podpisując traktat wiedeński w zupełności go aprobował. P. Kościelski dał temu wyraz i był przytem w zgodzie tak z obowiązkami swymi jako, Polak i jako lojalny obywatel państwa pruskiego.

Tyle w odpowiedzi zawodowym oszczercom z obozu H. K. T.

Dział ekonomiczny.

Giełda zbożowa.

(Telegram „Słowa polskiego“).

Wiedeń, 31. grudnia. Wiadomości z targów zachodnio-europejskich brzmiały dzisiaj silnie, ale New York był znacznie słabszy — i tutaj więc uśposobienie zwracało się do ospałości. Zapanowała cisza w interesie i wynikała obniżka tak, że przy zamknięciu pszenica notowała o 4 ct., żyto o 2 ct., kukurudza o 5 ct. niżej aniżeli poprzedniego wieczora. Tylko owies zyskał 2 centy.

Sprzedawano: pszenicę na wiosnę po 11.92, owies na wiosnę po 6.70 do 6.71. Zresztą notowały: żyto na wiosnę po 8.87 do 8.89, kukurudza na maj czerwiec 5.64 do 5.56, rzepak na styczeń luty 13.50 do 13.60.

W spirytusie nie było zmian. Za gotowy kontyngentowy towar płacono 8.40, żądano 18.50.

Depesze handlowe z 31. bm.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń. Alpejskie Towarzystwo górnicze 131.50 Węgierskie akcje kredytowe 381.—. Akcje anglo-austriackie 159.25. Akcje banku Union 291.—. Akcje kolei południowej 77.—. Losy tureckie 58.75. Akcje kolei państwowej 336.25. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 292.50. 4-procentowe galicyjskie obligacje propinacyjne z 1889 r. 97.60. Akcje tytoniowe 135.—. Węgierskie obligacje indemnizacyjne 97.10. Akcje kolei Ebental 259.25. Akcje banku dla krajów koronnych 215.—. 4-procentowa węgierska renta złota 121.75. Akcje banku związkowego 255.—. Węgierska renta papierowa 99.65. Kredytowe ziemskie 448.—. Kredyty 352.—. Rimamurania 245.—. Rubel papierowy 1.27.65. Uspokojenie silne.

Budapeszt. Austr. kredyty 352.40, Węg. pożyczka premiiowa 153.—, Węg. bank kredytowy 382.—, Węg. bank eskontowy 247.—, Węg. bank hipoteczny 271.25, Węg. renta koronowa 99.60, Rimamurania 245.50.

Berlin. Kredyty 221.70, Staatsbahny 142.90, Lombardy 33.60, Austr. złota renta 103.10, Austr. srebrna renta —, Węg. złota renta 103.25, Disconto Comandit 200.60, Laura 185.80, Bochumer 205.10, Harpener 195.—, Kolej Ostpreussen 94.90, Kolej Mittelmeer 99.—, Kolej Meridional 136.10, Kolej Henry 113.50. Renta włoska 94.60, Południowa 33.60, Mławka 83.50, Turki 112.50, Rosyjskie banknoty 216.25.

KRONIKA.

Mianowania i przeniesienia. Cesarz zamianował radcę wyższego sądu krajowego w Pradze dra Ludwika Ripkę, radcą dworu w najwyższym trybunale sądowym.

Namiestnik przeniósł komisarza policji Antoniego Zawalkiewicza z Jarosławia do Lwowa, a koncypistę policji Bolesława Burzyńskiego ze Lwowa do Jarosławia.

Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 27 grudnia b. r.: 1. Zatwierdzić wybór prof. uniwer. dr. Leonarda Piętaka na zastępcę przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej wiejskiej we Lwowie. 2. Zamianować Aleksandra Bisikiewicza nauczycielem starszym szkoły męsk. im. św. Anny we Lwowie; Józefa Bielskiego zastępcą nauczyciela w gimn. w Podgórzu i Władysława Studnickiego zastępcą nauczyciela w semin. naucz. w Tarnowie. 3. Przekształcić 1 klasową szkołę ludową z Zagóreczku na 2-klasową od 1 lutego 1898. 4. Zorganizować od 1 września 1898 dopełniające kursa rolnicze: przy 3. klasowej szkole ludowej w Raniżowie pow. kolbuszowskiego i przy 4-kl. szkole ludowej w Zakliczynie pow. brzeskiego.

Z armii. Z ostatniego rozkazu do armii dowiadujemy się, iż starszy lekarz sztabowy I. klasy dr. Edward Ramboisek, dotychczasowy komendant szpitala garnizonowego nr. 14 we Lwowie, został dekorowany, z powodu przeniesienia w stan spoczynku, krzyżem rycerskim orderu Franciszka Józefa. Dalej zamianowani zostali: starszy lekarz sztab. II. kl. dr. Jerzy Philipp z Karlsburga komendantem szpitala garnizonowego nr. 14 we Lwowie; lekarz sztabowy dr. J. Prottman, dotychczas naczelnym lekarz kaw. dywizji we Lwowie, naczelnym lekarzem garnizonowym w Karlsburgu, wreszcie zaś lekarz pułkowy I. klasy dr. Jul. Schlauf z 45 p. p. naczelnym lekarzem dyw. kaw. we Lwowie.

Nowa szkoła przemysłowa uzupełniająca we Lwowie. Wydział krajowy zatwierdził uchwałę Rady miasta Lwowa z dnia 16. września br., którą postanowiono utworzyć pierwszą klasę szkoły uzupełniającej przy szkole ludowej św. Marcina na przedmieściu żółkiewskim. Zarazem przyznał Wydział krajowy gminie subwencję na utrzymanie tej klasy na rok szkolny 1897/8 w kwocie 409 zł., t. j. w wysokości 2/3 całości kosztu utrzymania tej klasy.

Reskrypt Wydziału krajowego powyższej treści nadszedł do magistratu przed dwoma dniami.

Frankfurt. Kredyty 298.—, Staatsbahny 283.—, Lombardy 68.25, Węg. złota renta 103.10, Węg. renta koronowa 106.10, Włoskie 94.05, Harpener 195.50, Disconto 200.80.

Londyn. 2 3/4% Konsola 112 1/2, Lombardy 7 1/4, Węgierska renta złota 103.—, austr. złota renta —.—.

Hamburg. Akcje kredytowe 298.10.

Z rynków pieniężnych zagranicznych.

W Londynie dyskonto prywatne zrównało się z bankowym, nawet stopa procentowa od pieniędzy wymagalnych w każdym czasie podniosła się. Przyczyniła się do tego tylko po części regulacja na medio, przeważnie zaś zbliżający się koniec roku, który prawdopodobnie bardziej jeszcze zacieży na rynku pieniężnym. Złoto wciąż jest poszukiwane przez zagranicę, zwłaszcza na wywóz do Niemiec — na wolnym rynku płacono za złoto w sztabach 77 szyl. 11 3/4 p. za uncję. Do banku angielskiego nadeszło w minionym tygodniu 132.000 £. z Afryki południowej, ale jednocześnie wysłał bank 120.000 do Ameryki połud., oraz sprzedał sztab za 9.000 £.; tym sposobem saldo zapasów metalicznych banku wykazuje zmniejszenie o przeszło 400.000 £. — W New-Yorku stopa dyskontowa podniosła się na 3 1/2 do 4%. W celu ulżenia sytuacji na rynku pieniężnym rząd Unii zamierza przystąpić bezzwłocznie do wypłaty za kolej Pacific 30 mil. dolarów w bonach, które przypadają do wypłaty dopiero po Nowym Roku. — W Berlinie z pewną obawą spoglądają na zbliżające się *ultimo* grudnia, przewidując wysoką stopę dyskontową, która obecnie wynosi 6 3/4%, i ciężki przebieg regulacji. Tem się tłumaczy znaczne zaofiarowanie papierów i ogólny spadek kursów.

Banki petersburskie. Rosyjski bank dla handlu zagranicznego, Wolsko-kamski bank handlowy, Petersburski bank dyskontowy, Międzynarodowy bank handlowy, Prywatny b. h., Petersbursko-moskiewski b. h. i Petersbursko-azowski b. h. wydawać będą w poczet dywidendy za rok 1897 przedpłatę w stosunku 6 procent od sumy nominalnej akcji, t. j. po rubli 15. Wypłata rozpocznie się na raz po Nowym Roku st. st.

Kotły parowe w Austrii. Ogłoszone w tych dniach daty urzędowe wykazują, iż przy końcu r. 1896 we wszystkich krajach Austrii znajdowało się 27.115 kotłów parowych, czyli w porównaniu z rokiem poprzednim o 451 kotłów więcej. Najwięcej kotłów liczą Czechy (11.285), po nich idą: Austria dolna (3.738), Morawy (3.777) i Galicja (2.796).

Bank koreański. Rosyjski *Praw. Wiestnik* ogłasza statuty Banku rosyjsko-koreańskiego z kapitałem zakładowym w sumie pół miliona rubli. Siedzibą dyrekcji banku ma być Petersburg, a posiadać on będzie filie i komisarzy w Korei. Założycielem banku jest książę Uchtomski oraz dyrektorowie pe-

tersburskiego międzynarodowego banku Rothstein, Kierbedź, Koch i Rothhaft.

Aluminium w Rosyi. Rosyjska generalna intendantura wojskowa postanowiła wprowadzić w użycie w wojsku różne sprzęty aluminiowe. W tym celu ogłasza konkurs na dostawę 178.603 sztuk aluminiowych łaszek do wody i 129.679 sztuk takich samych kociołków. Nowość tę wprowadza Rosya za przykładem Francji.

Kursa rzemieślnicze zostaną zaprowadzone przy pewnej części szkół niższych rolniczych w Rosyi. Będą tam uwzględniane głównie rzemiosła, mające największe znaczenia w gospodarstwie wiejskim.

Warsztat tkacki Millarda. W Ameryce jak donosi *Textile Manufacturer*, wynalazca Millard skonstruował warsztat tkacki nowego systemu, który wkrótce ma zostać wprowadzony do Europy przez zorganizowaną w Anglii „Millard Loom Co“ z kapitałem 35.000 f. szt. Jeśli nowy warsztat da istotnie choćby tylko połowę tych korzyści, jakie mu przypisują, gotów on wywołać kompletną rewolucję w przemyśle tkackim. Warsztat Millarda daje 80% oszczędności w pracy samej, a 90% na sile motorowej. Miejsca nie zajmuje więcej, aniżeli zwykły warsztat, wskutek czego fabrykant może zwiększyć swą produkcję bardzo znacznie, nie potrzebując zwiększać budynków. Warsztat Millarda wykonywa szczególnie dobrze materiały gładkie, na ubrania; nadaje się także bardzo do przerabiania nici słabszych i tańszych.

Bezpośrednia komunikacja rosyjsko-włoska. Na odbytej na początku października r. b. w Amsterdamie konferencji w sprawie austro-węgierskiego związku kolejowego postanowiono między innemi, w głównych zarysach, kwestję ustanowienia bezpośredniej rosyjsko-włoskiej komunikacji towarowej za pośrednictwem kolei austriacko-węgierskich. Do tej komunikacji bezpośredniej włączone będą ze strony Rosyi: Charków, Kijów, Moskwa, Petersburg i Warszawa, ze strony Włoch: Ankona, Bari, Bologna, Brindisi, Carrara, Florencia, Genua, Liworno, Medyolan, Neapol, Rzym, Saint-Beligno, Suza, Turyn i Wenecja. Między wymienionymi punktami będą ustanowione dla najważniejszych ładunków (dla każdego z osobna), bezpośrednie specjalne taryfy, a pozostałe ładunki, które nie wejdą do taryf specjalnych, będą przewożone w bezpośredniej komunikacji rosyjsko-włoskiej pod nazwą „wszelkiego rodzaju towarów“, według ogólnych stawek taryfowych, obliczonych dla wysyłek wagi mniejszej od 5.000 kilogramów oraz wagi 10.000 kilogramów.

Taksy opłat, pobieranych przez agentów kolejowych na komorach rosyjskich przy cieniu towarów, mają być przejrane przez ministerium — i podobno w wielu punktach niższe.

Nadmieniamy przy tej sposobności, że owa klasa została już aktywowana od 1. października b. r. i że przy szkole św. Marcina istniał dotąd tylko kurs przygotowawczy szkoły przemysłowej uzupełniającej.

Kursa te przygotowawcze z dwoma oddziałami nauki przeznaczone są dla takich uczniów rzemieślniczych, którzy nie skończyli 4-tej klasy ludowej, a jest tych kursów ogółem trzy: przy szkole św. Antoniego, św. Marcina i Czackiego.

Właściwie szkoły przemysłowe uzupełniające, przeznaczone dla uczniów rękodzielniczych, którzy szkołę ludową ukończyli, mają po dwie klasy — a jest ich we Lwowie sześć.

Wielu posłów sejmowych opuściło wczoraj Lwów z powodu odroczenia sesji do dnia 10 stycznia roku przyszłego.

Pierwsze przedstawienie operowe odbędzie się we wtorek. Usłyszymy „Lohengrina“ z panem Floryańskim w roli tytułowej i p. T. Arklową, jako Elzę.

Koło literacko-artystyczne we Lwowie wysłało wczoraj do dyrekcji teatru w Lublinie telegram gratulacyjny z wyrazami braterstwa na polu sztuki, z powodu pierwszego przedstawienia „Halki“ Moniuszki, które odbyło się wczoraj na deskach teatru narodowego w stolicy Krainy.

Druty przewodzące elektryczność, wprawiającą w ruch wozy kolei elektrycznej miejskiej umocowane są przeważnie za pomocą stosownych rozet i haków na sąsiednich domach, wzdłuż toru tramwajowego. Tylko tam, gdzie domów nie ma поблизу, lub gdzie właściciele domów takiemu przetwierdzeniu rozet się sprzeciwili, umocowane są druty do słupów, na brzegu chodnika ustawionych.

Do takich nielicznych domów należy dom instytutu stauprogiańskiego przy ulicy Ruskiej — gdzie druty są przytwierdzone do słupów. Kiedy kolej elektryczną budowano, zarząd instytutu nie chciał pozwolić na umocowanie na swym domu rozety z niewiadomych powodów. Dzisiaj po upływie trzech lat, kiedy doświadczanie wykazało, że takie umocowanie drutów do sąsiednich domów nie przedstawia dla tychże żadnego niebezpieczeństwa, zezwolenie takie udzielił niewątpliwie także instytut stauprogiański. W tem przekonaniu wystosował magistrat pismo do zarządu tego towarzystwa o zezwolenie umieszczenia na jego domu rozety. Byłoby to wielce korzystnem także ze względów na komunikację pieszą, bo w wąskiej ulicy Ruskiej słup na

chodniku w pobliżu cerkwi włoskiej stanowi wielką przeszkodę ruchowi.

Dla wdów i sierót po uczestnikach walki r. 1863 urządza Tow. wzajemnej pomocy uczestników powstania styczniowego, bal w salach Kasyna miejskiego w dniu 9 lutego. Bal przygotowuje komitet pań pod protektorem p. Marchwickiej. Przewodniczy w komitecie pań p. Malachowska, w kom. panów p. Brykczynski i Schayer. Karnety będą ceną pamiątką, przyrzekli je bowiem malować bezinteresownie artyści malarze pp. Batowski, Pietsch, Reyhan i Styka; prócz tego uchwalił komitet uprosić o przyozdobienie karnetów pp. Harasymowicza i Rybkowskiego.

Zamiast życzeń Noworocznych złożyli w administracji: Pp. Karolowie Perutzowie na weteranów z 63 roku zł. 10, na pomnik Ujejskiego zł. 10, na biedne dzieci malarza zł. 10, na koloniję Rymanowską zł. 10, na sprowadzenie zwłok Słowackiego zł. 5. P. Izydora Winnika na weteranów z 63 r. zł. 5. P. Leopold Konopacki na szkołę ludową Koła pań 3 zł.

Obiawa na złodziei. Ubiegłej nocy przedsięwzięła policja lwowska obławę na złodziei i wyprawa została uwieczniona nadszpejzowanym skutkiem. Aresztowano ogółem 52 indywiduów, dybiących na cudzą własność. Pomiędzy aresztowanymi znajdowało się bardzo wielu, którzy mają zakazany pobyt we Lwowie, mimo tego jednak ukrywali się po zaułkach miejskich, oczekując Sylwestra. Całą kompanię złodziei, uszeregowaną dwójkami — odstawiono do aresztu.

Śmiertelne przejechanie. Wczoraj około 3 godziny po południu zdarzył się w ul. Jagiellońskiej, naprzeciw sądu apelacyjnego, wypadek przejechania, który skończy się najniezawodniej śmiercią. Dorożkarz nr. 271. przejechał zarożnika Michała Atlasa. Koła dorożki przeszły mu przez głowę, zadając kilka ran w twarz i czaszkę. Wezwano pogotowie Tow. ratunkowego, które opatrzyło zadane rany i skonstatowało pęknięcie podstawy czaszki. Atlas zajmował się noszeniem drzewa i wody mieszkańcom wyższych pięter i był człowiekiem pilnym i trzeźwym. Nieostrożnego dorożkarza aresztowano.

Kuferek w drodze od hotelu Zorza do ul. Kopernika zgubiony z dorożki, wieczorem dnia 20 bm. znalazca zechce oddać portyerowi w hotelu Zorza.

Repertuar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dziś w piątek przedstawienie sylwestrowe pt. „Rok 1898“, wielki przegląd sceniczny w 12 odsłonach.